

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
Rolnictwa
i Rozwoju
Wsi**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
MONITORINGU WSPÓLNEJ POLITYKI
ROLNEJ UNII EUROPEJSKIEJ
I AKCESJI NOWYCH PAŃSTW DO UNII
EUROPEJSKIEJ ZE SZCZEGÓLNYM
UWZGLĘDNIENIEM UKRAINY
(NR 6)**

z dnia 26 września 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

– podkomisji stałej do spraw monitoringu Wspólnej Polityki Rolnej Unii Europejskiej i akcesji nowych państw do Unii Europejskiej ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy (nr 6)

26 września 2024 r.

Podkomisja stała do spraw monitoringu Wspólnej Polityki Rolnej Unii Europejskiej i akcesji nowych państw do Unii Europejskiej ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Rzepy (PSL-TD)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat przebiegu i prac prezydencji węgierskiej w Unii Europejskiej i wniosków dla prezydencji polskiej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bogusław Wijatyk** dyrektor generalny w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Marek Wigier** dyrektor Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowego Instytutu Badawczego, **Szymon Domagalski** radca ds. regulacji w Pionie Rzecznictwa i Legislacji Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego, **Grzegorz Anczewski** doradca w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Mirosław Dackiewicz** członek prezydium Rady Polskiej Federacji Rolnej, **Dorota Grabarczyk** analityk rynku mleka Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka oraz **Zbigniew Czachór** stały doradca Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha** i **Paulina Przybysz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Jarosław Rzepa (PSL-TD)**:

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie.

Pozwólcie państwo, że otworzę szóste posiedzenie podkomisji stałej do spraw monitoringu Wspólnej Polityki Rolnej Unii Europejskiej i akcesji nowych państw do Unii Europejskiej ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy.

Otwieram posiedzenie naszej podkomisji. Witam państwa, szczególnie panów posłów. Witam wszystkich gości, którzy przybyli na nasze dzisiejsze spotkanie. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z panem Bogusławem Wijatykiem, dyrektorem generalnym Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na czele, wraz z towarzyszącymi osobami. Witam przedstawicieli pozostałych organizacji oraz wszystkich przybyłych gości.

Na podstawie informacji, którą otrzymałem, stwierdzam to kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i będzie obejmował głównie informacje Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat przebiegu i prac prezydencji węgierskiej w Unii Europejskiej i wniosków dla polskiej prezydencji.

Szanowni państwo, zanim oddam głos panu dyrektorowi, to chciałbym tylko państwa posłów poinformować, że w dniu wczorajszym został do państwa skierowany bardzo ważny dokument dotyczący dialogu strategicznego. To jest dokument, który ma blisko 190 stron, ale jest szalenie istotny właśnie z punktu widzenia wspólnej polityki rolnej po 2027 r., bo tam są zawarte jak gdyby nie tylko dotychczas wypracowane konkluzje, ale też i zarysowane kierunki. Dlatego bardzo, bardzo bym prosił i zalecam, abyśmy zapoznali się z tym dokumentem, bo prawdopodobnie będzie to albo tematem obrad naszej podkomisji, albo Komisji Rolnictwa w całości. Raczej to drugie rozwiązanie.

Natomiast chciałbym też zapowiedzieć, szanowni państwo, że kolejne, siódme posiedzenie naszego zespołu będzie poświęcone analizie rolnictwa ukraińskiego ze szczególnym uwzględnieniem struktury własnościowej, wielkości produkcji, oczywiście podziału na produkcję zwierzęcą, roślinną, kwestie eksportu i importu. Zatem wszystko to, co też jest z punktu widzenia nazwy naszej podkomisji szalenie istotne. Plan strategiczny – myślę, że też w niedługim, w bardzo krótkim okresie czasu, ale na następne posiedzenie już zapowiadam temat związany z analizą rolnictwa ukraińskiego.

Czy są uwagi do dzisiejszego porządku obrad oczywiście? Nie widzę uwag.

Szanowni państwo, w związku z tym przystępujemy do realizacji porządku obrad. Oddaję głos panu dyrektorowi. Bardzo proszę o przedstawienie informacji Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Dyrektor generalny w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogusław Wijatyk:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, informacja zawiera trzy punkty: program prac prezydencji węgierskiej, przebieg dotychczasowych posiedzeń Rady UE ds. Rolnictwa i Rybołówstwa, nieformalnego spotkania ministrów Unii Europejskiej do spraw rolnictwa podczas prezydencji węgierskiej, oraz wnioski dla przyszłej polskiej prezydencji, o czym pan przewodniczący powiedział.

Węgry od 1 lipca 2024 r. do końca tego roku po raz drugi sprawują przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej. Wśród horyzontalnych priorytetów prezydencji węgierskiej znalazła się skoncentrowana na rolnikach polityka rolna Unii Europejskiej. Priorytet ten jest ściśle powiązany z innymi priorytetami horyzontalnymi, nowym europejskim ładem na rzecz konkurencyjności i stawiania czoła wyzwaniom demograficznym. Prezydencja węgierska podejmuje działania, aby Rada ds. Rolnictwa i Rybołówstwa skorzystała z instytucjonalnego okresu przejściowego, udzieliła wskazówek nowej Komisji Europejskiej, które mają jej posłużyć do sformułowania zasad dotyczących wspólnej polityki rolnej po 2027 r.

Prezydencja węgierska deklaruje, że skoncentruje się na zapewnieniu, aby w przyszłości rolnictwo było konkurencyjne, odporne na kryzysy, zrównoważone, przyjazne dla rolników i oparte na wiedzy.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Bardzo proszę panów posłów o uwagę.

Dyrektor generalny w MRiRW Bogusław Wijatyk:

Wśród priorytetów prezydencji węgierskiej jest promowanie zrównoważonego rolnictwa, co ma skutkować znalezieniem równowagi między strategicznymi celami Europejskiego Zielonego Ładu, stabilizacją rynków rolnych i godnym poziomem życia rolników.

Do tej pory odbyły się dwa posiedzenia Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa, którym przewodziła prezydencja węgierska, oraz nieformalne spotkanie ministrów. I tak podczas posiedzenia Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa dnia 15 lipca 2024 r. ministrowie przeprowadzili debatę na temat żywotności obszarów wiejskich, wymiany pokoleń i aspektów demograficznych. Omówili też sprawy handlowe związane z rolnictwem na podstawie informacji przekazanych przez Komisję Europejską.

W trakcie nieformalnego spotkania ministrów Unii Europejskiej do spraw rolnictwa 8–10 września tego roku w Budapeszcie ministrowie rozmawiali o unijnym rolnictwie skoncentrowanym na rolnikach. Prezydencja określiła to spotkanie jako rozpoczęcie debaty politycznej nad tematem wspólnej polityki rolnej po 2027 r. Ministrowie podkreślali, że model wspólnej polityki rolnej wymaga znacznych uproszczeń i uelastycznienia, w tym możliwości szybkiego dostosowania planów strategicznych do potrzeb, szczególnie w sytuacjach kryzysowych, które, jak widać, coraz częściej dotyczą rolników.

Wielu ministrów podkreśla potrzebę zachowania płatności bezpośrednich jako podstawowego źródła wsparcia dochodu rolników. Mówiono też, że wobec coraz większej liczby wyzwań i oczekiwań od rolnictwa konieczne jest zapewnienie odpowiedniego budżetu na rzecz rolnictwa. Ministrowie przekazali specjalnemu komitetowi do spraw rolnych mandat do wypracowania tekstu konkluzji w sprawie przyszłej wspólnej polityki rolnej, a ich przyjęcie jest planowane na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa w październiku bądź listopadzie tego roku.

Na posiedzeniach Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa 23 września tego roku ministrowie podsumowali drugi rok stosowania planów strategicznych WPR oraz dyskutowali na temat sytuacji na rynkach rolnych, w szczególności po inwazji na Ukrainę. Polska w tym punkcie przekazała informację na temat katastrofalnych skutków powodzi dla produkcji rolnej na zalanych obszarach i o złożonym wniosku o uruchomienie pomocy finansowej Unii Europejskiej dla producentów rolnych.

Przejdę teraz do wniosków dla przyszłej polskiej prezydencji. Prace polskiej prezydencji będą w wielu obszarach zależeć od wyników poprzednich prezydencji, zarówno belgijskiej, jak i przede wszystkim węgierskiej. Polska prezydencja w swoich pracach nad reformą wspólnej polityki rolnej będzie brała pod uwagę wnioski z rozpoczętej debaty na temat WPR oraz raport ze zorganizowanego przez Komisję Europejską dialogu strategicznego. Należy podkreślić, że Polska prezydencja będzie się odbywała w takim czasie, że będzie miała istotne znaczenie dla prac nad kształtem kolejnej reformy WPR. Jest to wynikiem rozpoczętej przez poprzednie prezydencje debaty na temat reformy tej polityki, raportu z przeprowadzonego dialogu strategicznego oraz zobowiązania się przez Komisję Europejską do uwzględnienia zaleceń z raportu w wizji rolnictwa i żywności. Jest to strategia, której przedstawienie zapowiedziała przewodnicząca Ursula von der Leyen w ciągu pierwszych 100 dni swojej nowej kadencji.

Polska prezydencja podejmie dalszą, szeroką debatę na temat przyszłości WPR. Celem będzie przedstawienie oczekiwań wobec opracowanych przez Komisję Europejską propozycji prawnych w zakresie WPR. Propozycje te zostaną najprawdopodobniej przedstawione w drugiej połowie 2025 r. Polska prezydencja podejmie wysiłki w kierunku racjonalizacji wdrażania celów Europejskiego Zielonego Ładu w obszarze rolnictwa, tak aby były one zaakceptowane społecznie. Prezydencja przeprowadzi również dyskusję na temat wdrażania zasady *rural proofing*, czyli mechanizmu określania wpływu innych polityk na obszary wiejskie, aby pozyskać rekomendacje Komisji Europejskiej do przyszłych działań na nową perspektywę finansową. Polska prezydencja zapewni przestrzeń do regularnej debaty na temat sytuacji na rynkach rolnych w celu zidentyfikowania działań potrzebnych do eliminacji zakłóceń na rynkach rolnych oraz wezwania KE do podjęcia koniecznych działań.

Ponadto Polska prezydencja przeprowadzi debaty na temat stanu spraw w obszarze handlu międzynarodowego towarami rolnymi. Celem, do którego należy dążyć, jest polityka handlowa Unii Europejskiej uwzględniająca defensywne oraz ofensywne interesy europejskiego rolnictwa. Polska prezydencja chce się także skupić na badaniach i innowacjach w rolnictwie, podkreślając ich rolę w zapewnieniu konkurencyjności wszystkich obszarów europejskiego rolnictwa i bezpieczeństwa żywnościowego.

Podsumowując, chcę podkreślić, że polska prezydencja będzie kierować się w swoich działaniach potrzebą poprawy konkurencyjności rolnictwa i sektora rolno-spożywczego oraz zwiększenia ich odporności na kryzysy. Jest to kluczowe zarówno dla wzmocnienia pozycji europejskich rolników, jak i dla zagwarantowania bezpieczeństwa żywnościowego. Będzie to szczególnie ważne, a zarazem trudne zadanie ze względu na obecną sytuację rolnictwa europejskiego, które boryka się z licznymi kryzysami, takimi jak niekorzystne warunki atmosferyczne, klęski żywiołowe czy też skutki wojny w Ukrainie. Istotnym elementem, który prezydencja również będzie uwzględniać w dyskusji, jest przede wszystkim przyszłe rozszerzenie Unii Europejskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze.

Pozwólcie państwo, że otworzę w tym punkcie dyskusję. Bardzo proszę w pierwszej kolejności państwa posłów o zgłaszanie się do dyskusji.

W takim razie pozwólcie państwo, że zainicjuję tę dyskusję. Z uwagą przysłuchiwałem się informacjom ze strony Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Powiem państwu, że w tym kontekście może bym rozgraniczył to na dwa obszary, bo rozumiem, że każda prezydencja zajmuje się też bieżącymi sprawami i w tej informacji będzie dużo także bieżących informacji. Natomiast wydaje mi się, że do naszej prezydencji powinniśmy się

przygotować przede wszystkim z naszym wkładem, z naszymi priorytetami i z naszą dyskusją, którą byśmy chcieli do tej prezydencji wnieść.

Nie wiem, jak to wygląda ze strony ministerstwa, natomiast wydaje mi się, patrząc na prezydencję węgierską, że ten jeden obszar, który zdefiniowali, mówiąc o konkurencyjności i ochronie europejskiego rolnictwa, jak najbardziej wpisywałby się w takie właśnie podejście. Natomiast wydaje mi się, że przygotowując się do tej prezydencji, powinniśmy określić sobie, na czym Polsce będzie szczególnie zależało i o co Polska będzie w tej prezydencji przez te pół roku zabiegała. To jest jedno pytanie.

Drugie moje pytanie: jaki jest plan? Czy już jest jakiś plan tej prezydencji z punktu widzenia resortu rolnictwa? Jakie są planowane spotkania, działania na tę prezydencję? Z tego punktu widzenia jest to dla mnie istotne. Pozwólcie państwo, że zainicjowałem te dwa pytania.

Widzę, że pan poseł Dolata też już chyba się zgłasza. Poproszę w tym momencie o głosy, a później będziemy prosili ministerstwo o odpowiedź na poszczególne pytania.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Ja mam już takie stałe pytanie, jeśli chodzi o prezydencję, a mianowicie rzecz dotyczy wsparcia rodzimych roślin wysokobiałkowych, czyli roślin wysokobiałkowych w Unii Europejskiej, bo jest potężny deficyt. Wczoraj mieliśmy drugie czytanie nowelizacji ustawy o paszach, którą o pięć lat przedłużacie moratorium, czyli tak naprawdę sygnalizujecie, że nic w tej sprawie nie będzie się działo. Pojawiły się głosy, że liczymy na to, iż Unia Europejska coś w tej sprawie zrobi. Ale jeśli tylko będziemy tak obserwowali, czy coś się przypadkiem wydarzy, to chyba polski rolnik nie będzie miał z tego korzyści.

Natomiast rzecz jest niezwykle ważna: ponad 6 mld to jest wartość importu poekstrakcyjnej śruty sojowej GMO, więc jest się o co bić. Polscy rolnicy mogą wyprodukować tak od ręki... I produkują, bo przecież jest śruta rzepakowa, jest rodzima soja, która się bardzo rozwija. Mamy już ponad 40 odmian rodzimych, więc potencjał mamy duży. Chodzi o to, żeby Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz rząd potraktowały ten temat jako element wiodący, jeśli chodzi o tematy rolne, w czasie naszej prezydencji. Chodzi o to, żebyśmy my dali impuls do tego, aby w tym zakresie uczynić duży krok naprzód, żeby nie było tak, że znowu pół roku minie, my będziemy się cieszyć, że mieliśmy prezydencję, ale żadnych namacalnych efektów tej sytuacji polski rolnik miał nie będzie i dalej będą na produkcji pasz w Polsce zarabiali rolnicy argentyńscy, brazylijscy, amerykańscy i skąd tam jeszcze tę śrutę sojową importujemy.

A więc bardzo o to proszę, żeby temat potraktować bardzo poważnie, bo to jest potencjalnie ogromne źródło dochodu dla polskiego rolnika, i nie tylko polskiego. Deficyt źródeł białka w Unii Europejskiej jest ogromny: 92% białka używanego w paszach to jest białko importowane. A zatem sprawa nie dotyczy tylko Polski, dotyczy wszystkich krajów UE i powinniśmy dać naprawdę taki poważny impuls, zwłaszcza że byliśmy pierwsi, jeśli chodzi o programy wsparcia upraw roślin wysokobiałkowych. Od kilkunastu lat łóżymy na to duże środki budżetowe. Mamy postęp, ale brakuje tej kropki nad i.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Do zabrania głosu zgłaszał się pan przewodniczący Kazimierz Choma. Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Bogusław Choma (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, w tej notatce, którą dostaliśmy z ministerstwa, jest informacja o nieformalnym spotkaniu ministrów Unii Europejskiej w dniach 8–10 września 2024 r.

Rozumiem, że dokument był opracowany wcześniej, więc to były planowane tematy do omówienia, m.in. była planowana debata polityczna na temat WPR po 2027 r., skupienie się na konkurencyjnej, odpornej na kryzysy, zrównoważonej i przyjaznej rolnikom, opartej na wiedzy przyszłej WPR, jak również kwestia włączenia rolników w refleksję nad przyszłością wspólnej polityki rolnej.

W tym kontekście bardzo istotna dla polskiego rolnictwa jest perspektywa towarów, które przychodzą do nas z Ukrainy, zresztą nie tylko dla polskiego, bo myślę, że i europejskiego.

W tym kontekście chciałem zapytać, jak i czy podczas tej debaty ten temat był poruszany? Jeśli tak, to jakie są mechanizmy obronne poza tymi ogólnymi mechanizmami, które są nam wszystkim znane? W przypadku na przykład owoców miękkich malina nie zawsze dociera w tej ilości bezpośrednio przez granicę polsko-ukraińską (choć też przepływa), natomiast bardzo dużo maliny przepływa również przez Słowację. To już jest taki kierunek, który powoduje, że teoretycznie ta malina czy inne owoce miękkie pochodzą z kraju, który należy do UE, a tymczasem te owoce płyną z Ukrainy. To jest zresztą problem dotyczący nie tylko owoców miękkich, ale bardzo dużej gamy różnych produktów, począwszy od produktów zbożowych, a skończywszy na owocach miękkich.

Chciałem zapytać, czy w ministerstwie są jakieś informacje na temat tego nieformalnego spotkania ministrów rolnictwa? Czy jest jakiś dokument bądź czy są omówione te tematy, zwłaszcza w kontekście potrzeby włączenia rolników w refleksje? Jest niedobrze, jak ta refleksja jest na skutek dużego kryzysu, braku dochodów i gdy ta refleksja jest poprzez protesty, z którymi mamy do czynienia. Więc jeśli jest to założone w tym programie, to chciałem się dowiedzieć, jak te kwestie były na nieformalnym spotkaniu poruszone i jakie wnioski, jakie konkluzje w tym zakresie zostały podjęte.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Jeszcze pan poseł Zbigniew Sosnowski i potem mielibyśmy pierwszą turę odpowiedzi. Później zaczniemy od pana posła Ardanowskiego, dobrze?

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Panowie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, otóż niewątpliwie tym, co wzbudziło w bieżącym roku największe emocje wśród rolników w Polsce, ale nie tylko, jest Zielony Ład.

Oczywiście wszyscy wiemy, jakie to były ogromne protesty, ile to wzbudzało emocji i rzeczywiście częściowe rozmowy doprowadziły do tego, że Zielony Ład w jakiś sposób został złagodzony, ale czy to znaczy, że wszelkie oczekiwania rolników zostały spełnione? Wszyscy na tej sali wiemy doskonale, że nie. Dlatego z wielką radością przyjąłem informację, że ministerstwo jako jeden z priorytetów, mam nadzieję, stawia sobie za cel poważną dyskusję na temat Zielonego Ładu. Życzyłbym sobie i polskim rolnikom, aby rzeczywiście tak się stało, jak planuje to Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, że wreszcie faktycznie uda się doprowadzić do takich zmian, które sprawią, że te problemy, najbardziej nurtujące polskich rolników, ale nie tylko, zostaną rozwiązane.

W moim przekonaniu właśnie ten cel powinien być priorytetem spośród wszystkich, bo w moim przekonaniu on jest podstawą rozwoju polskiego rolnictwa, i nie tylko polskiego, ośmielię się powiedzieć, że europejskiego rolnictwa.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Panie dyrektorze, mogę prosić w pierwszej kolejności o odpowiedź na te pytania? A następnie przejdziemy do kolejnej rundy.

Dyrektor generalny w MRiRW Bogusław Wijatyk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeżeli chodzi o priorytety prezydencji, to wiem, że pan minister był na posiedzeniu państwa Komisji i je przedstawiał. Są państwo z priorytetami zapoznani, ale postaram się jeszcze raz zrekapitulować najważniejsze punkty.

Najważniejsze punkty z programu są takie, że chodzi o zwiększanie konkurencyjności polskiego i europejskiego rolnictwa. Chodzi o przygotowanie rolnictwa do ewentualnej integracji czy też wejścia nowych krajów do Unii Europejskiej. Chodzi o zapewnienie sprawnego realizowania polityki od pola do stołu. Chodzi o wykorzystywanie innowacji w celu zwiększenia konkurencyjności oraz wprowadzenie wszystkich polityk, które wpływają na obszary wiejskie w ramach *rural proofing*. Tak w wielkiej pigułce przedstawiłem, na czym polegają priorytety.

Jeżeli chodzi o przebieg naszej prezydencji, to Polska będzie przewodniczyć posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa, będzie pięć albo sześć takich posiedzeń. Będzie nieformalne posiedzenie ministrów. Będzie 12 konferencji, na których będziemy omawiać

główne problemy. Najważniejsza konferencja, o której wspominał pan przewodniczący, dotycząca wspólnej polityki rolnej, będzie miała miejsce 5 marca w Warszawie na Cytdeli, tak? Na Stadionie Narodowym. Będzie to konferencja, na której prawdopodobnie Polsce uda się umieścić wiele własnych tez. Czas działa na korzyść polskiej prezydencji. To jest moment, kiedy Polska będzie miała decydujący głos, jeżeli chodzi o inspirowanie innych politykami czy też swoimi tezami.

Jeżeli chodzi o rośliny wysokobiałkowe, to ten element jest ważny dla konkurencyjności, czyli wpisuje się jak najbardziej w polityki i ministerstwa, i UE. Zapewnienie białka polskim rolnikom do produkcji czy drobiu czy też innych rodzajów mięs jest istotne. Okres pięcioletni jest o tyle korzystny, że pozwala jeszcze przez pięć lat przygotować się do produkcji bez udziału GMO, zwracając na to uwagę zwłaszcza producenci drobiu.

Jeżeli chodzi o nieformalne posiedzenie rady, które miało miejsce w Budapeszcie 8–9 września, to nie mamy informacji, w jakim stopniu ministrowie omawiali sprawy handlowe. Niemniej jednak na ostatniej Radzie ds. Rolnictwa i Rybołówstwa minister Siekierski podniósł te tematy, o których pan poseł przewodniczący mówił – żeby chronić polskie i europejskie rolnictwo przed takim napływem towarów, który będzie dla niego szkodliwy. Chciałem podkreślić, że Polska utrzymała wszystkie bariery handlowe, które dotyczą podstawowych produktów, na które były już wcześniej wprowadzane embargo, oraz pracuje nad mechanizmem ATM, który również chroni rynek europejski przed towarami napływającymi z Ukrainy.

Jeżeli chodzi o Zielony Ład i refleksje nad nim, to jak najbardziej przyjmujemy te wszystkie uwagi. One rzeczywiście były już przyjęte podczas protestów rolników i również znalazły wyraz w tym, co udało się zmodyfikować w Zielonym Ładzie. Państwo już doskonale wiedzą, co się udało zrobić. Zielony Ład z punktu widzenia resortu ma służyć rolnikom. Tam też jest wiele rozwiązań, które służą europejskiemu rolnictwu, więc nie cały dokument jest do wyrzucenia, ale tylko te elementy, które ewentualnie są niekorzystne dla gospodarstw rodzinnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze.

W takim razie otwieram drugą serię pytań. Do zadawania pytań w pierwszej kolejności zgłosił się pan poseł Krzysztof Ardanowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (Kukiz15):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, prezydencja może być dla Polski wielką szansą, może też być potraktowana jako przekleństwo, bo trzeba by się czymś wyróżnić w Unii Europejskiej. Trzeba przedstawić jakieś swoje oczekiwania, a nie być tylko notariuszem prowadzonych spotkań, czyli powiem to w pewnym uproszczeniu – organizować spotkania, zapewnić tłumaczy i zaparzyć kawę. Pan dyrektor czy któryś z panów słusznie zauważył, jakie są okoliczności dla Polski.

Jeżeli faktycznie chcielibyśmy wprowadzić dyskusję o rolnictwie europejskim na jakieś inne tory, nie używać szablonowych sformułowań, które są powtarzane... Ja już widziałem tyle prezydencji, przepraszam, że powiem trochę subiektywnie – to wszystko jest mniej więcej tak samo pisane. „Poprawiamy konkurencyjność”, „walczymy o zapewnienie”, tak sobie piszemy, piszemy. To są nieparametryczne działania, do których nikt się nie przyczepi, bo w pocie czoła pracowaliśmy nad poprawą konkurencyjności rolnictwa europejskiego, co samo w sobie nic nie znaczy, ale można się wytłumaczyć.

Czy wykorzystamy okoliczności? Początek programowania nowej perspektywy, całkowicie nowe otwarcie w Parlamencie Europejskim, nowy Parlament, nowa KE i my z naszą prezydencją. Jest to jednak pewna przewaga nad innymi, raz na paręnaście lat się pojawiająca, że nadaje się ton dyskusji. Przedstawia się tematy, ba, przedstawia się propozycje rozwiązań. To nie jest podjęcie decyzji, ale przedstawia się swoje pomysły na problemy, które się pojawiają i zawsze będzie ich bardzo dużo. Reszta musi się do tego odnieść, albo całkowicie zanegować, albo szukać kompromisu i jednak coś możemy zrobić w sprawie problemów, które przecież wszyscy znamy. To są problemy polskiego rolnictwa, europejskiego rolnictwa i myślę, że akurat posłom w tej podkomisji tłumaczyć ich nie trzeba. Zresztą rolnicy wyraźnie też otwierają

wszystkim oczy, nawet jeżeli ktoś tych problemów za bardzo nie dostrzega. A więc uważam, że powinniśmy zdefiniować mocno i zdecydowanie nowy charakter, nowe otwarcie wspólnej polityki rolnej i jednak w sposób bardziej precyzyjny określić katalog naszych oczekiwań lub przynajmniej tematów poddanych pod dyskusję.

Sprawa Zielonego Ładu. Rolnicy w Europie odrzucają Zielony Ład. A tu mówi się tak, że trzeba go tak ewentualnie modyfikować, żeby był strawny społecznie, żeby go społeczeństwo zrozumiało. Czyli co? Idziemy w propagandę Zielonego Ładu i wygłaszanie opinii o nim, czy raczej przedstawiamy go jako działania szkodliwe dla rolnictwa europejskiego i nie o akceptację społeczną tutaj chodzi? Pojawiły się nowe zagrożenia. Kilka tygodni temu pani von der Leyen stwierdziła, że żadnych ustępstw w Zielonym Ładzie nie będzie, że będzie przyspieszenie prac nad Zielonym Ładem. To dotyczy całego obszaru, bo ona nie mówiła o jakichś wydzielonych fragmentach, które by nas uspokajały w zakresie rolnictwa. Cały Zielony Ład, jej zdaniem, jest programem czy filozofią potrzebną Europie i nikt nie zamierza od niego odchodzić.

Sprawa płatności bezpośrednich. Pojawiła się również nowa informacja, że Unia Europejska zamierza odejść od płatności bezpośrednich. Pytanie: jaki inny system wsparcia zostanie zaproponowany? Czy wsparcie do produkcji, czy wsparcie tylko do programów proekologicznych? Jak na razie wydaje się, że za decyzją, którą podjęliśmy wiele, wiele lat temu przy wchodzeniu do UE, dotyczącą płatności bezpośrednich, w dalszym ciągu są pewne argumenty. Jeżeli miałyby się pojawić inne argumenty, to one muszą być precyzyjnie wyartykułowane, bo my musimy jednak bronić interesów polskich rolników z całym spektrum tego rolnictwa, takiego, jakie ono jest w Polsce.

Na pewno trzeba walczyć o budżet, ale też – przepraszam, że to powiem – przyszłość rolnictwa europejskiego nie zależy od wielkości środków budżetowych, przeznaczanych w budżecie UE. To są w dalszym ciągu znikome środki, biorąc pod uwagę wielkość europejskiej gospodarki, poniżej 1% PKB. Relatywnie ten budżet jest coraz mniejszy, bo i procentowo udział w wydatkach UE zmniejsza się. Wartość tego budżetu, biorąc pod uwagę inflację, również maleje.

Na pewno o ten budżet trzeba walczyć, ale może ważniejsza jest twarda walka o takie regulacje łańcucha żywnościowego, żeby pozycja rolników-producentów była istotnie mocniejsza w stosunku do następnych ogniw, czyli przetwórstwa, handlu i dystrybucji. Może na tym należy się skoncentrować? Obserwuję zjawiska, że rolnikom płaci się coraz mniej po to, żeby zapewnić interesy firmom, które później na tym budują swoje dochody. A rolników wspiera się ze środków publicznych. Wielokrotnie to było przerabiane, w każdej kadencji tak było. A więc to nie jest tylko kwestia budżetu, ale również zapewnienia dochodów rolnikom, łańcuchowi rolno-żywnościowemu również z działalności gospodarczej.

Na pewno *rural proofing* jest ważny. My często nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak inne polityki wpływają na rolnictwo. Dyrektywa budynkowa, problem w cudzysłowie „docieplania budynków” – przecież to tak walnie w obszary wiejskie, bo wszystkie budynki inwentarskie nie nadają się w aktualnym stanie do zaakceptowania zgodnie z nowymi wytycznymi UE. Wszystkie. Nie ma budynków, które odpowiadałyby normom unijnym. Nie mówię tylko o budynkach mieszkalnych, ale o milionach sztuk budynków inwentarskich. Choćby to pokazuje problem.

Również jest problem, ładnie nazwany, zdrowia zwierząt czy zdrowia publicznego. Przecież to może być całkowicie przewartościowane, przewalone podejście do zwierząt, które utrudni jakąkolwiek hodowlę zwierząt. A uważamy, że hodowla powinna być w Polsce jednym z filarów naszego rolnictwa, szczególnie że w ten sposób moglibyśmy wykorzystać zasoby trwałych użytków zielonych, różnych możliwości dywersyfikowania upraw itd.

Przepraszam, bo to nie jest katalog zamknięty. Należałoby zapytać wprost organizacje rolnicze, branżowe, izby, związki, jakie konkretnie tematy są dla nich istotne. Pewnie to nie będą całkiem nowe tematy, ale te, które od dawna są postulowane do zmiany unijnej, przekraczają zdolności zmiany krajowej, a których nie udało się do tej pory zrealizować.

Na pewno będzie to problem białka, na który zwraca uwagę poseł Dolata. Powiem to bardzo szczerze – wybitny specjalista w tym obszarze i właściwie nasza wiedza w dużej mierze opiera się na jego wiedzy. To przedłużanie moratorium... Panie dyrektorze, między bajki trzeba włożyć argumentację o tym dostosowaniu. Lobby, które zajmuje się soją,

nie dopuści nigdy, jeżeli nie zostanie do tego zmuszone, do wprowadzenia zastępowalności soi importowanej krajowymi źródłami białka. Na pewno należałoby podjąć odważnie rozmowy na temat relacji z Mercosurem. Nie może być tak, że my udajemy, że nie widzimy tematu. Zagrożenie żywnością z Ameryki Południowej za produkty niemieckiego przemysłu, głównie za samochody, jest bardzo realne. Czy Europa dalej chce w to wchodzić i brnąć? To będzie ogromnym problemem dla europejskiej żywności.

Problem Ukrainy to jest problem nieustający. Cieszę się, że każdy z nas na to zwraca uwagę. Wejście Ukrainy do Unii Europejskiej z takim rolnictwem, jakie jest w tej chwili na Ukrainie – a nie jest to rolnictwo ukraińskie, tylko rolnictwo na Ukrainie – to jest koniec takiego rolnictwa w UE, jakie znamy. Nie ma możliwości dostosowania wspólnej polityki rolnej do liczących setki tysięcy czy dziesiątki tysięcy hektarów gospodarstw ukraińskich. Więc ta sprawa całkowicie musi być tematem poważnej dyskusji.

Regulacje populacji zwierząt. Wydaje się, że wszyscy rozumiemy temat, ale nikt go nie chce podnieść na forum europejskim, każdy się boi. To jest problem i wilków, i dzików, i problem bobrów, które, jak się okazuje, nagle stały się jakimś uderzeniem w premiera. Akurat z bobrami ma całkowitą rację. Przeżywalismy to wszyscy i wiemy, jakie szkodliwe działania wykonują bobry, skądinąd ponoć sympatyczne stworzonka, bo tak są przedstawiane w bajkach dla dzieci, jakie spustoszenia powodują w urządzeniach chroniących przed skutkami powodzi.

To jest problem zgłaszany przez rolników, przede wszystkim przez branżę mięsa wołowego – bardzo ważną, którą chcielibyśmy rozwijać. Chodzi o zgodny z prawodawstwem unijnym ubój zwierząt na łące i w odpowiednio krótkim czasie dostarczenie do rzeźni. Gdzie indziej jest, a u nas nie ma. A to jest chyba w tej chwili podstawowy postulat stowarzyszeń, które zajmują się bydłem mięsnym. Ja to podaję jako egzemplifikację pewnych precyzyjnych oczekiwań zgłaszanych przez rolników.

A więc trzeba byłoby zrobić kwerendę organizacji rolniczych, przede wszystkim branżowych, bym odpowiedział. Niech każdy powie, co jest dla niego utrudnieniem, które hamuje polskie rolnictwo, co jest barierą w wykorzystaniu zasobów polskiego rolnictwa, polskiej wsi. A z tego zrobić katalog spraw, z którymi idziemy do Unii Europejskiej i boksujemy się, próbujemy. Wyjdzie? Może nie wyjdzie. Czasami jest tak, że siła złego na jednego, ale my wiemy, czego chcemy. A nie tylko takie ogólne sformułowania, że będziemy się starali, żeby różne rzeczy poprawić. To jest łatwe potem do usprawiedliwienia, do jakiegoś wytłumaczenia, ale nie wykorzystamy tej szansy, jaką los nam dał.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa posłów jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę. Czy ktoś z gości? Też nie widzę. Tak? Bardzo proszę.

Dyrektor Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowego Instytutu Badawczego Marek Wigier:

Dzień dobry państwu, Marek Wigier, Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

W uzupełnieniu tej dyskusji, którą państwo toczycie, chciałbym powiedzieć, że głosy dotyczące możliwości wykorzystania roślin wysokobiałkowych i oleistych są skądinąd bardzo słuszne. Jednak możliwość rozszerzenia produkcji, znacznego rozszerzenia produkcji w taki sposób, aby ona zaspokajała potrzeby produkcji zwierzęcej, jest dość ograniczona. Zdajemy sobie z tego sprawę, że mimo ogromnego postępu, o którym pan poseł mówił, i dostosowań regionalnych, m.in. w uprawie soi, zarówno do stref klimatycznych, jak i dostępności wody, to mamy wciąż pewną konkurencyjność pomiędzy uprawą soi, uprawą rzepaku i uprawą pszenicy. To jest konkurencyjność o ziemię i to jest jedno z ograniczeń.

Drugie z ograniczeń to jest kwestia kosztów, które w procesie hodowli zwierząt są niezwykle ważnym elementem z punktu widzenia konkurencyjności sektora hodowli zwierząt. A, i jest jeszcze trzeci element ograniczający – przyswajalność białka w procesie żywieniowym. My jesteśmy instytutem ekonomicznym, ale są instytuty technologiczne, które w tym zakresie potrafią znacznie precyzyjniej się wypowiedzieć.

W naszym instytucie mieliśmy ostatnio dwa takie seminaria poświęcone właśnie uprawie roślin białkowych i roślin oleistych. Bardzo chętnie podzielimy się z państwem

wynikami analiz ekonomicznych. Przedstawiamy po prostu argumenty czy pokazujemy aktualny stan i możliwości wykorzystania w procesie produkcji roślin oleistych i wysoko-białkowych. To jest jeden element, na który chciałem zwrócić państwa uwagę.

A drugi element to zrównoważenie produkcji i gospodarka obiegu zamkniętego, o czym pan poseł raczył powiedzieć. Być może jest jednak szansą dla polskiego rolnictwa, a nie tylko zagrożeniem, szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę chęć rozwijania produkcji alternatywnych źródeł białka, produkcji soi na takich szerokościach geograficznych, na jakich leży Polska.

A zatem myślę, że na każdy proces możemy patrzeć z punktu widzenia zarówno zagrożeń, jak i szans. Sądzę, że w takim długim okresie, kiedy mamy do czynienia ze zmianami klimatycznymi, a w każdym razie z dużymi uciążliwościami dla prowadzenia produkcji rolniczej, to spojrzenie w sposób zrównoważony na produkcję rolną powinno być chyba jednak szansą. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pozwólcie, szanowni państwo, że jeszcze podzielę się pewnymi swoimi odczuciami. Zgadzam się z wieloma słowami, które wypowiedział pan poseł Ardanowski.

Nasza prezydencja musi być prezydencją odważną, z konkretnymi tematami, które odpowiadają oczekiwaniom rolników, bo to też nie może być w żaden sposób oderwane od tego, czego nasi rolnicy oczekują od nowej, przyszłej polityki rolnej po 2027. Oczekują tego, co chroni, co będzie chroniło ich produkcję, patrząc na politykę, jeśli chodzi o, nazwijmy to, handel z krajami trzecimi. Mam na myśli zarówno Mercosur, jak też Ukrainę. Chodzi o to, jakie mechanizmy będą chroniły ten rynek.

Szanowni państwo, mamy niedotykany od bardzo dawna temat cen minimalnych, które nie wiem, jaką mają brodę, już chyba bardzo, bardzo długą, jeżeli chodzi o Unię Europejską. A wydawać by się mogło, że dzisiaj, wobec bardzo niskich cen na rynkach europejskich, jest też oczekiwanie ze strony naszych rolników, żeby ten temat też był jakimś tematem do dyskusji. Oczywiście Zielony Ład na pewno będzie tym tematem, o który rolnicy będą bardzo mocno postulowali. Dlatego myślę, że tematem będą również zmiany klimatyczne, które się dzieją. Szanowni państwo, kolejnym z nim staną się na pewno obszary wiejskie, bo mówimy o rolnictwie, konkurencyjności i ochronie, ale musimy też uwzględnić obszary wiejskie. To też pewnie będzie temat, który zaistnieje.

Dlatego pozwólcie, szanowni państwo, że coś zaproponuję. Mam taką propozycję, aby po naszym spotkaniu, które się odbędzie, dotyczącym analizy ukraińskiego rolnictwa, zorganizujemy kolejne spotkanie, które będzie dotyczyło właśnie oczekiwań naszego rolnictwa, naszych organizacji rolniczych w stosunku do nowej wspólnej polityki rolnej. Na następnym spotkaniu określilibyśmy główne tematy, z którymi chcielibyśmy pójść i o których chcielibyśmy podyskutować na tych wszystkich konferencjach, które się odbędą podczas naszej prezydencji. Wydaje mi się, że prezydencja nie tylko powinna być zapamiętana, ale i konstruktywna z punktu widzenia interesów europejskich rolników; nazwijmy to tak. Dbanie o interesy polskich rolników jest bowiem dbaniem o interes europejskiego rolnika.

Jeżeli to nam się uda, to wydaje mi się, że wstęp do prezydencji Polski też będzie łatwiejszy, bo już będzie oparty na konkretach. Co one przyniosą, to jest inna sprawa, tak? Ale na pewno nie powinniśmy być grzeczni, jeżeli mogę to tylko tak delikatnie spuentować.

Pan poseł Dolata jeszcze chciał zabrać głos?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Tak. Dziękuję, panie przewodniczący.

Tylko ad vocem wystąpienia pana doktora, dobrze zrozumiałem? Pana profesora, przepraszam.

Nie bardzo jakby rozumiem intencje tego wystąpienia, bo skoro my mówimy o priorytetach prezydencji i słyszymy taki głos, że tak naprawdę to nie powinniśmy nic w tej materii robić, ponieważ my jako naukowcy jesteśmy w stanie przedstawić argumenty, że tu się nic nie da zrobić, to powiem szczerze, że nie jest to postawa, którą powinien

prezentować świat nauki. Świat nauki powinien, jeśli jest problem, właśnie ten problem rozwiązać, a co więcej, to ten problem naukowcy rozwiązywali.

Pan profesor być może nie zna wyników badań programu wieloletniego, który miał dwa pięcioletnie etapy. Było pięć obszarów badawczych, w tym obszar ekonomiczny. Na przykład profesor Jerzak, który był szefem tego zespołu zajmującego się aspektem ekonomicznym pokazał rozwiązanie.

Panie profesorze, jeśli naukowcy będą mieli takie podejście, że „my jesteśmy w stanie przedstawić argumenty, że czegoś się nie da zrobić”, to powiem szczerze, chyba nie o to chodzi w nauce, prawda? Odczytuję ten głos jako taki głos nieco lobbingowy, że „importujemy tę poekstrakcyjną śrutę sojową po wsze czasy, bo tak jest najlepiej”. A to jest myślenie tak krótkowzroczne, podobne do myślenia części mieszkańców Kotliny Kłodzkiej, którzy mówili: „nie budujemy tych zbiorników przeciwpowodziowych, bo może powodzi nie będzie”. A jak będzie?

Pan profesor mówi, że jest to ekonomicznie uzasadnione, żebyśmy te źródła białka czerpali z Ameryki Północnej i Ameryki Południowej. A jeśli tam dojdzie na przykład do jakiejś katastrofalnej suszy, to co zrobią polscy rolnicy? Jak sobie zabezpieczą dostawy pasz do produkcji zwierzęcej? Czy bardziej bezpieczne z punktu widzenia polskiego rolnictwa jest mieć krajowe źródła białka i zaspokajać te potrzeby przy produkcji pasz krajowymi źródłami, czy importować? Co jest opłacalne dla państwa? Panie profesorze, chyba odpowiedzi są oczywiste.

Nie mówię, żebyśmy zastąpili, nie wiem, uprawy pomarańczy uprawami w Polsce, bo to jest niemożliwe. Natomiast jeśli chodzi o źródła białka, to jest to możliwe. To jest to możliwe, nawet jeśli nie jest to możliwe od razu w stu procentach. Zresztą o tym nikt rozsądny nie mówi, o jakimś nagłym, szokowym zastępowaniu, ale o stopniowym. A jeśli my kapitulujemy i mówimy „dobrze, odkładamy to o pięć lat”, to przepraszam, co osiągniemy? Osiągniemy to, że polski rolnik dalej nie będzie czerpał takich zysków, jakie mógłby czerpać dzięki temu, że firmy paszowe kupowałyby polski materiał wysokobiałkowy, a nie importowany z zagranicy. To jest chyba dość oczywiste.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan profesor chciałby się odnieść. Bardzo proszę.

Dyrektor Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – PIB Marek Wigier:

Panie pośle, absolutnie nie taka była moja intencja. Chciałem tylko zwrócić państwa uwagę, że poza opłacalnością produkcji roślinnej i niekwestionowaną koniecznością dywersyfikacji źródeł dostaw na dzień dzisiejszy mamy koszty produkcji soi na poziomie wyższym niż koszty soi importowanej, to po pierwsze.

Po drugie, mamy producentów, hodowców zwierząt, którzy starają się optymalizować swój rachunek ekonomiczny. Jeśli nie będziemy wprowadzali... Zgadza się absolutnie z panem, że powinniśmy ten proces stopniowo starać się wdrożyć i przedstawiać produkcję na możliwości uprawy w Polsce roślin wysokobiałkowych, co się dzieje dzięki postępowi genetycznemu, ale to jest proces, którego nie da się z roku na rok wprowadzić, pan to wie znacznie lepiej ode mnie. A więc tylko chciałem zwrócić uwagę na ten drugi aspekt konkurencyjności.

A o lobbing proszę mnie nie posądzać, bo ja się...

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Panie profesorze, na pewno nikt tu pana nie posądza o to.

Natomiast prosiłbym bardzo, żebyśmy tego tematu, który jest tematem innej podkomisji, jednak mimo wszystko aż tak bardzo nie rozwijali.

Pan poseł Ardanowski. Bardzo proszę, ale tak króciutko.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (Kukiz15):

Bardzo krótko.

Jestem tym tematem zainteresowany od bardzo, bardzo dawna. Argumenty, które pan profesor podnosi, słyszę od 2006 r. Nic się nie zmieniło w argumentacji: „nie jesteśmy

przygotowani, czekajmy, zobaczymy, może coś się zmieni, a przede wszystkim soja importowana z Argentyny jest dużo tańsza”. I to tłumaczy wszystko, nic nie robimy, bo jest tańsza. W którym momencie? Z którego kwartału? Z którego roku? W 2011 r. rząd Argentyny podjął decyzję o podniesieniu o 50% ceny soi eksportowanej z Argentyny i nikt nie miał na to żadnego wpływu. To gdzie są te rachunki ekonomiczne, na które się cały czas powołujemy?

Jeżeli nie będziemy mieli własnego bezpieczeństwa białkowego, przynajmniej w jakiejś istotnej części, to jesteśmy petentem na rynkach globalnych i wtedy ktoś inny decyduje o bezpieczeństwie żywnościowym produkcji zwierzęcej w Polsce. To jest ważniejsze niż chwilowy rachunek ekonomiczny, który zawsze będzie tak przedstawiany, że nie warto w Polsce nic uprawiać, bo ze świata sprowadzi się taniej.

Słyszę te argumenty również odnośnie do żywności: „ale przecież żywność ukraińska jest tańsza”. Tak długo jest tańsza, dopóki jest i nasza żywność, jak nie będzie naszej żywności, to już ta importowana przestanie być tańsza, bo wtedy absolutnie zaczyna działać mechanizm podaży i popytu. Jesteś wówczas uzależniony, bo jest to dobro, bez którego nie możesz się obyć. W związku z tym ten, który jest w stanie to dobro ci dostarczyć, zaoferuje taką cenę, jaką będzie chciał, ale to ty będziesz musiał się do tego dostosować.

W Polsce problem krajowych źródeł białka to nie jest problem tylko i wyłącznie ekonomiczny, chociaż jest tak przedstawiany przez producentów pasz i przez sektor produkcji mięsa. To jest problem bezpieczeństwa strategicznego Polski. Jeżeli tak zaczęlibyśmy myśleć, to produkcja białka krajowego bardzo szybko by wzrosła.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze jeden głos. Bardzo proszę. I troszeczkę zbliżalibyśmy się do końca tej dyskusji.

Radca ds. regulacji w Pionie Rzecznictwa i Legislacji Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego Szymon Domagalski:

Bardzo dziękuję. Szymon Domagalski, Polska Izba Przemysłu Chemicznego.

Słuchając dyskusji dotyczącej importowania białka, widzę bardzo dużo analogii do sytuacji związanej z importem nawozów ze Wschodu, głównie z Rosji i z Białorusi. Tak naprawdę w tej chwili mamy do czynienia z próbą wrogiego przejęcia rynku przez te dwa nieprzychylne nam kraje. Drastycznie wypierają one również naszych polskich producentów.

Bardzo się cieszę, że jest pewne zrozumienie dotyczące tego, że trzeba patrzeć długoterminowo, bo dokładnie taka sama sytuacja ma miejsce właśnie w przypadku nawozów. To jest również kwestia bezpieczeństwa strategicznego i bezpieczeństwa żywnościowego Polski, ponieważ po wyparciu polskich przedsiębiorców, polskich producentów nawozów będziemy tak naprawdę zdani na łaskę lub niełaskę naszych sąsiadów ze Wschodu, którzy mają bardzo tani gaz. A ponieważ mają teraz nadwyżki gazu, to przerabiają go już nie w polskich fabrykach, ale bezpośrednio w Rosji i na Białorusi na nawozy azotowe, które później są dostarczane do Polski, zalewając ten rynek.

Jeżeli chodzi o kwestię odporności na kryzys, która jest jedną z kwestii poruszanych w trakcie polskiej prezydencji, to myślę, że również kwestia nawozowa powinna się znaleźć na agendzie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, ten głos na pewno wpisuje się w ochronę szeroko rozumianego europejskiego rynku. myślę, że ta kwestia nie budzi żadnej wątpliwości. To będzie też bardzo istotny element w prezydencji, w kształtowaniu nowej wspólnej polityki rolnej. Będzie tak samo istotny jak niedotykany dzisiaj przez nas temat – zasygnalizowany być może – dotyczący powiązań płatności z rozwojem i z produkcją czy też z aktywnością rolniczą, bo to też jest dzisiaj wyzwanie czasu.

Szanowni państwo, tych pieniędzy jest relatywnie mniej, ale powinny być lepiej wykorzystywane, tak? Wydaje mi się, że jeszcze to jest istotne. I dlatego też w tej dyskusji bardzo proszę pana dyrektora...

A, jeszcze pan poseł chciał zabrać głos, tak? Bardzo proszę, panie pośle.

Później pan dyrektor i podsumujemy wtedy dyskusję.

Posel Wiesław Różyński (PSL-TD):

Jeszcze słowo do dyskusji.

Właśnie rozmawiałem z osobami w chełmskim, uprawiającymi białko – soję. Byłby to rozwiązany problem. Dotując tego typu uprawy, rozwiązalibyśmy również po części problem zbóż, bo na pewno nie pozyskamy dodatkowych pól do uprawy, więc będą zamienne. Rozwiązaniem jest właśnie dbanie o przyszłość. Nie jest to zadaniem samych rolników, bo ich nie przekonamy nigdy, zawsze będą wybierać to, co jest tańsze, czy to będzie nawóz, czy to będzie jakaś inna forma. Z przyczyn ekonomicznych będą wybierać to, co jest tańsze, ale polityka rządu, polityka ministerstwa powinna iść w kierunku zwiększania uprawy (chyba 70% czy 80% białka sprowadzamy do Polski), a więc poszerzenia tego arealu, ale z opłacalnością, gdyby można było to po prostu uprawiać z dopłatą, tak jak również pomagamy przy niektórych uprawach w kryzysowych sytuacjach.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Panie dyrektorze, bardzo proszę jeszcze o komentarz ministerstwa i będziemy zbliżali się do podsumowania naszego dzisiejszego spotkania.

Dyrektor generalny w MRiRW Bogusław Wijatyk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, dziękuję za te głosy. Zarówno pan poseł, minister Ardanowski, jak i pan, panie przewodniczący, podkreśliliście konieczność wykorzystania tej szansy, która stoi przed Polską, jeżeli chodzi o próbę modyfikacji WPR.

To rzeczywiście jest wielka szansa – nowy Parlament, nowa Komisja Europejska – i nie zasypiamy gruszek w popiele. Już teraz minister Siekierski spotyka się z przyszłym komisarzem albo kandydatem na komisarza do spraw rolnictwa. Rozmawiamy z organizacjami branżowymi. Państwo postulowali, żeby zbierać te głosy i zbieramy je już od miesięcy, rozmawiamy ze wszystkimi. Próbuje już teraz wpływać na inne państwa, prezentując te postawy, że tak powiem, czy też te propozycje, które dla nas mają dużą wartość.

Jeżeli chodzi o działania polityczne czy też inne, dam przykład wilków. Przedwcześniej Ministerstwo Klimatu i Środowiska obniżyło stopień ochrony wilka, idąc właśnie za głosem Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, żeby zmienić tę sytuację, która jest odbierana przez rolników dosyć negatywnie. Wiceminister, który to zaprezentował, mówi tak: teraz zobaczmy, ile będzie mnie to kosztowało po prostu. Ale dotyczy to też innych zwierząt czy też innych propozycji.

Jeżeli chodzi o handel Unii Europejskiej z innymi krajami, to w tym działaniu jesteśmy skazani na grę zespołową. Niestety Polska nie może prowadzić odrębnej polityki, jeżeli chodzi o Mercosur czy też Ukrainę. Musimy wspólnie z sąsiadami wypracować mechanizmy i to rzeczywiście jest ogromne wyzwanie dla nas wszystkich, jak do tego podejść.

Chciałbym jeszcze tylko jedno słowo powiedzieć o Zielonym Ładzie, być może to będzie istotne. Zielony Ład obejmuje różne obszary, nie tylko rolnictwo. Niektóre elementy tego wielkiego programu czy zamierzenia są korzystne dla wszystkich, dotyczy do transportu, dotyczy to przemysłu. Powinien tam wystąpić efekt synergii.

Jeżeli się patrzy na światowe rynki żywności, to niektóre rozwiązania powodują, że żywność z Europy będzie bardziej cenna i będzie miała inną wartość, niż ta produkowana w sposób niemal fabryczny. To dostrzegają konsumenci na przykład na Dalekim Wschodzie, że nawet takie mięso MOM (mięso oddzielone mechanicznie) z Polski jest dużo lepsze niż to azjatyckie, oni uszlachetniają polskim MOM to inne. Czyli to, co się uważa u nas za takie mięso, że tak powiem, już na końcu kupowania, u nich jest cenne, bo jest polskie po prostu.

Chciałem też podkreślić, że rolnictwo stanowi istotny element gospodarki kraju. Taka nadwyżka w handlu zagranicznym, udział w PKB powodują, że inne resorty dostrzegają, jak istotna jest polityka rolna i udaje nam się również koordynować polityki innych resortów z politykami rolnymi Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, co, jak myślę, państwo i rolnicy też wkrótce dostrzegą.

Minister Siekierski podkreśla, że produkcja zwierzęca jest kluczem, jest oczkiem w głowie, jeżeli chodzi o rolnictwo, i musi być rozwijana, musi być chroniona. Muszą być dla niej stwarzane, że tak powiem, korzystne warunki.

Bezpieczeństwo. Rzeczywiście kończy się czas globalizacji i należy stawiać na własne bezpieczeństwo. To bezpieczeństwo ma wiele twarzy, to nie jest tylko bezpieczeństwo w postaci końcowego produktu, ale też wszystkie elementy, które składają się na produkcję łańcucha dostaw, są istotne, czyli nawozy, białko i inne rzeczy trzeba w taki sposób zabezpieczyć, żeby nie być uzależnionym od łańcuchów światowych dostaw. Wystarczy, że w Kanale Sueskim stanie jeden okręt albo statek czy też przerwą się łańcuchy dostaw i my to już odczuwamy. Covid nam pokazał, jak ważne jest bezpieczeństwo pod każdym względem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze.

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim państwu za państwa refleksje i zdania.

Nawiązując jeszcze do dyskusji białkowej, szanowni państwo, myślę, że mamy pięć lat – mam nadzieję, że będziemy mieli te pięć lat – żeby nie zabrakło nam odwagi we wskaźniku białkowym, ale odwagi rozsądnej. Musi być zgodna z tym, co jest, jeżeli chodzi o nasze warunki, ale też i o kierunki hodowli, którą mocno wspieramy w tym obszarze.

Szanowni państwo, jeszcze nie dotykaliśmy zmian klimatycznych i innych spraw z tym związanych, ochrony gleby itd., jest bardzo, bardzo wiele tematów. Mam nadzieję, że ta nasza prezydencja będzie odważna, będzie inicjowała, będzie zdolna kierować wspólną politykę rolną na całkowicie nowe tory. Ostatnie wydarzenia ostatnich lat dały nam na tyle dużo refleksji, że powinniśmy w tym właśnie być zdecydowani.

Bardzo serdecznie państwu dziękuję za dzisiejsze spotkanie. Tematem następnego spotkania będzie Ukraina. Dziękuję bardzo.